

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 33 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy po raz pierwszy odnotował zintensyfikowanie przez wroga uderzeń na magazyny paliw. Wskazał też na związane z tym problemy – nie tylko logistyczne, lecz także humanitarne. Po 33 dniach wojny siły rosyjskie mają być nadal powstrzymywane na wszystkich kierunkach, a ukraińskie – przeprowadzać skuteczne kontrataki. Ostrzał artyleryjski i uderzenia rakietowo-powietrzne (zwłaszcza niszczenie miast) strona ukraińska przedstawia jako próbę skompensowania przez przeciwnika niepowodzeń związanych z osłabieniem, dezorientacją, problemami logistycznymi i obniżeniem potencjału bojowego pododdziałów. W związku z ponoszonymi stratami w Rosji ma trwać nabór ochotników do sił okupacyjnych. W celu uzupełnienia arsenału agresor ma przestawiać na całodobowy tryb pracy przedsiębiorstwa produkujące rakiety, napotyka jednak przy tym wyzwania wynikające z zachodnich sankcji.

Według ukraińskich informacji na kierunku północno-wschodnim główną areną walk oraz wymiany ognia pozostają tereny na zachód od Kijowa. Ukraińska rubież obrony na północ od autostrady M06 opiera się na miejscowościach Lisne, Kapitaniwka i Dmytriwka, a na południe od tej trasy stanowią ją Motyżyn, Łyczanka, Szpytky i Petruszky. Na północny zachód od stolicy trwają starcia o Moszczun w rejonie Hostomla. Siły rosyjskie ostrzelały infrastrukturę kolejową w okolicach Bojarki, przez co wstrzymano ruch pociągów na południowy zachód od Kijowa. O uwolnieniu miasta od okupantów poinformował mer Irpienia (przez cały okres walk pozostawał on w ok. 80% pod kontrolą obrońców). Kolejną dobę ostrzeliwane były Czernihów i Niżyn, a także pozycje ukraińskie w odzyskanej kilka dni wcześniej wsi Łukjaniwka.

Na kierunku wschodnim walki toczą się głównie na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, gdzie Rosjanie operują siłami 1. Armii Pancernej i 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego. Jednostki ukraińskie powstrzymują natarcie przeciwnika w kierunku Słowiańska i m. Barwinkowe. Niejasna pozostaje sytuacja w Iziumie i położonych na południe od niego miejscowościach Topolśke i Kamjanka, które przez wiele dni stanowiły główną rubież obrony (siły ukraińskie nadal się w nich bronią bądź próbują odzyskać kontrolę nad nimi). Kolejną dobę trwały starcia na północnych i wschodnich obrzeżach Charkowa. Miasto i pozycje ukraińskie w rejonie Czuhujewa były także ostrzeliwane. W obwodzie ługańskim bronią się Rubiżne, Lisiczańsk (kolejną dobę ostrzeliwano graniczący z nimi Siewierodoneck) i Popasna, a w obwodzie donieckim Awdijiwka, Marjinka, Nju-Jork i Nowomychajływka (na zachód i północ od Doniecka) oraz Wuhłedar i położone 20 km na wschód od niego Sołodke. Ogółem w ciągu doby obrońcy mieli odeprzeć w Donbasie siedem nieprzyjacielskich ataków. Utrzymują również pozycje w

centrum Mariupola. Według oceny sztabu pułku Azow do deblokady miasta potrzebne są dwie–trzy batalionowe grupy taktyczne.

Na kierunku południowo-wschodnim siły najeźdźcy kontynuują ostrzał i podejmują próby przełamania pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża i Krzywego Rogu. W obwodzie zaporoskim linia styczności wojsk nie uległa zmianie (głównymi celami ataków były pozycje obrońców w rejonie miejscowości Stepnohirsk i Hulajpołe). Z kolei w obwodzie dnipropropetrowskim Rosjanie szturmowali Błahodatne, 25 km na południe od Krzywego Rogu. Siły agresora miały zostać odepchnięte na dotychczasowe pozycje 40–60 km od centrum miasta. Bombardowany jest Mikołajów. Celem rosyjskich uderzeń raketowych były także kolejne magazyny paliw – w Nikopolu w obwodzie dnipropropetrowskim oraz – po raz drugi – w okolicach Równego.

W miarę przedłużania się konfliktu zbrojnego oficjalne komunikaty obu stron opisujące straty przeciwnika stają w coraz większym stopniu instrumentem wojny informacyjnej. Ukraiński Sztab Generalny w codziennych przekazach zwiększa rosyjskie straty w ludziach o 100–300 osób. Obecne szacunki mówią o 17,2 tys. zabitych żołnierzach wroga. Agresorzy koncentrują się na przekazywaniu informacji dotyczących zniszczeń sprzętowych ukraińskiej armii oraz na ugruntowywaniu tezy, że przeciwnik jest już praktycznie bezbronny, i nie oceniają jego strat ludzkich. Według ostatnich danych Sztabu Generalnego Ukrainy najeźdźcy utracili 597 czołgów, 127 samolotów, 129 śmigłowców, 1710 pojazdów opancerzonych, 303 systemy artyleryjskie, 96 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 54 systemy obrony powietrznej, 1178 pojazdów kołowych, 7 jednostek pływających, 73 cysterny oraz 71 bezpilotowców. Z kolei zgodnie z danymi rosyjskimi Ukraińcom zniszczono dotąd 123 samoloty, 74 śmigłowce, 311 bezzałogowych statków powietrznych, 1738 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 181 wyrzutni raketowych, 726 dział i moździerzy oraz 1592 pojazdy samochodowe.

Koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował, że w funkcjonujących zakładach remontowych trwa naprawa nie tylko uszkodzonego sprzętu armii ukraińskiej, lecz także sprzętu zdobycznego – rosyjskich systemów artylerii raketowej Smiercz i Uragan oraz obrony powietrznej Osa. Przedsiębiorstwa należące do koncernu są od początku konfliktu stopniowo przenoszone w tzw. bezpieczne rejony, najprawdopodobniej do zachodnich obwodów Ukrainy.

Rosjanie kontynuują brutalną okupację zajętych terytoriów, m.in. w obwodach kijowskim, zaporoskim, czernihowskim, chersońskim i charkowskim – ostrzeliwują i plądrują budynki mieszkalne, terroryzują ludność, porywają i przetrzymują zakładników. W Geniczesku zaczęli wypłacać mieszkańcom emerytury w rosyjskiej walucie – 10 tys. rubli (3 tys. hrywien, niecałe 100 euro) w gotówce – a od kwietnia planują wprowadzenie rubli do obiegu w handlu i rozliczeniach w całym obwodzie chersońskim. Obywatele ustawiają się w kolejkach, lecz natychmiast wymieniają tę walutę na hrywny, a lokalne sklepy nie przyjmują rubli. 28 marca mieszkańcy Enerhodaru zebrawali się na pokojowym wiecu, aby po raz kolejny zaprotestować przeciwko okupacji. Manifestanci domagali się uwolnienia z niewoli pierwszego zastępcy mera. Kolejny przedstawiciel władz samorządowych – przewodniczący rady miasta Bałaklija w obwodzie charkowskim – zdecydował się na współpracę z najeźdźcami. Wcześniej (26 marca) został wraz z dwoma innymi urzędnikami porwany przez Rosjan. Szef administracji obwodu charkowskiego określił jego decyzję

mianem zdrady i przypomniał, że za ten czyn grozi 15 lat pozbawienia wolności lub dożywocie. Z kolei mer Mariupola Wadym Bojczenko wezwał do natychmiastowej pełnej ewakuacji miasta. Poinformował, że przebywa tam ok. 160 tys. osób, które nie mają już ani wody, ani zapasów żywności i są na granicy życia i śmierci. Mariupol od 29 dni pozostaje pod blokadą, jest systematycznie niszczone atakami rakietowymi i ostrzeliwany z ciężkiej artylerii.

W Charkowie w wyniku rosyjskich ostrzałów i nalotów zniszczonych zostało 1177 budynków mieszkalnych, 53 przedszkola, 69 szkół i 15 szpitali.

Według danych Państwowego Biura Śledczego ponad 1700 osób podlegających mobilizacji próbowało nielegalnie opuścić Ukrainę. Potwierdzono przypadki uruchomienia kanałów przerzutu mężczyzn przez granicę, a w obwodach winnickim, czerniowieckim, odeskim i lwowskim zatrzymano organizatorów takich procederów. Zgodnie z danymi biura do 28 marca wszczęto ponad 340 postępowań karnych, z których ok. 100 dotyczy zdrady stanu i kolaboracji, w tym przejścia na stronę sił okupacyjnych dziesięciu funkcjonariuszy celnych i organów ścigania.

Od początku konfliktu Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wyeliminowała pięć wrogich farm botów, kontrolujących ponad 100 tys. fałszywych kont na portalach społecznościowych. Działały one na terenie Charkowa, Czerkas, Tarnopola, Połtawy i obwodu zakarpackiego. Ich celem było rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat sytuacji wojennej oraz usprawiedliwianie działań wojsk agresora.

29 marca uzgodniono uruchomienie trzech korytarzy humanitarnych w obwodach donieckim i zaporoskim – z Mariupola, Melitopola i Enerhodaru do Zaporozża. 28 marca 880 mieszkańców Mariupola zostało ewakuowanych z Berdiańska.

Prezydent Wołodymyr Zełenski ogłosił powołanie grupy ekspertów ds. analizy sankcji nałożonych na Rosję. Ponowił wezwanie do niezwłocznego zaostrzenia restrykcji, w tym dotyczących importu nośników energii, a także wyraził oburzenie, że Zachód wstrzymuje się z nowymi ograniczeniami do momentu użycia przez Moskwę broni chemicznej. Jednocześnie wezwał społeczeństwo do ostudzenia nadmiernej euforii wobec lokalnych zwycięstw armii ukraińskiej, przyznał, że sytuacja jest bardzo trudna, i podkreślił, że kraj potrzebuje dostaw broni, a społeczeństwo musi się uzbroić w cierpliwość.

Ukraina rozpoczyna sprzedaż prądu do Polski. 28 marca Ukrenerho wznowiło codzienne aukcje na eksport energii elektrycznej. Na pierwszej moce wykupił należący do Rinata Achmetowa koncern DTEK, a dostawy mają ruszyć 30 marca. To pierwsza aukcja po unifikacji systemu energetycznego kraju z europejską siecią ENTSO-E. Jak podaje Ukrenerho, ukraiński prąd w 70% pochodzi ze źródeł niskoemisyjnych i daje członkom UE możliwość zastąpienia rosyjskiego gazu.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew stwierdził, że celem Moskwy nie jest obalenie reżimu w Kijowie, ale „demilitaryzacja i denazyfikacja Ukrainy”. Według niego w ramach „operacji specjalnej” realizowane są uderzenia powietrzne na główne punkty oporu, lotniska oraz miejsca przechowywania broni i magazynowania sprzętu wojskowego armii ukraińskiej. Oświadczenie Patruszewa zbiegło się z informacją o rozpoczęciu rozmów rosyjsko-ukraińskich w Turcji i świadczy o tym, że Rosjanie będą w ich trakcie kontynuowali działania bojowe, uznając je za narzędzie mogące wpłynąć na szybsze przyjęcie przez Kijów

niekorzystnych warunków zawieszenia broni.

Według danych Straży Granicznej RP 28 marca do Polski z Ukrainy wjechało 21 tys. osób (spadek o 22% względem dnia poprzedniego), a łącznie od początku inwazji – 2,344 mln.

Komentarz

- Strona ukraińska stara się odzyskać pozycje na obrzeżach Kijowa i Charkowa, co następnie eksploatuje w przekazie medialnym jako przejawy taktycznej kontrofensywy. W pozostałych rejonach starć – także w większości miejscowości na północ i zachód od stolicy – działania zaczepne prowadzi agresor. Linia styczności walczących jednostek pozostaje jednak względnie stabilna, a do skutecznego przełamania bądź wyminięcia ukraińskich pozycji obronnych doszło jedynie na kierunku Słowiańska i m. Barwinkowe, gdzie jednostki najeźdźcy weszły od północy do obwodu donieckiego. Okrążenie zgrupowania ukraińskiego w Donbasie wymaga jednak przełamania obrony na północ od Doniecka i Gorłówki, gdzie od wielu dni wojska rosyjskie nie odnoszą sukcesów, a działania rajdowe prowadzone przez nie w stronę granicy z obwodem charkowskim nie pozwalają na utworzenie stabilnej linii blokady.
- Oficjalne komunikaty ukraińskich i rosyjskich wojskowych pozostają elementem instrumentarium wojny informacyjnej i często nie da się ich zweryfikować. Codzienną praktyką jest podawanie danych mających obniżyć wiarygodność przeciwnika i utrwalić przekonanie o świadomym zaniżaniu strat własnych. Strona ukraińska wykorzystuje to posunięcie również jako narzędzie psychologiczne, mające wywołać nieufność Rosjan do dowództwa własnej armii.
- Strona ukraińska po raz pierwszy poinformowała o przypadkach uchylania się od służby wojskowej i ucieczkach osób podlegających mobilizacji przez zachodnią i południową granicę kraju. Choć liczba uciekinierów nie jest duża, to wskazuje na pierwsze oznaki zmęczenia wojną i nasilania się obaw przed udziałem w konflikcie z bronią w ręku. Nastroje defetystyczne wykorzystują przemytnicy, którzy za wysoką opłatą zajmują się przerzutem ludzi przez granicę.
- Apel prezydenta Zełenskiego do społeczeństwa ukraińskiego sugeruje, że władze coraz bardziej liczą się z perspektywą długotrwałych działań wojennych, w tym ryzykiem dalszej ofensywy przeciwnika oraz coraz liczniejszych postaw kolaboracyjnych, często wymuszanych celowym doprowadzaniem do kryzysowych sytuacji humanitarnych. W tym kontekście Kijów próbuje studzić budowaną od miesiąca retorykę sukcesu, która utrzymywała morale obywateli, ale też podsycala nadzieje na szybkie pokonanie Rosjan. W wypowiedziach rządzących zauważyć można rosnącą frustrację w związku z niewystarczającą pomocą wojskową z Zachodu oraz świadomość konieczności przygotowania społeczeństwa na długotrwałe wyrzeczenia.